# GAZETA KRAKOWSKA

Nro 77.

Z KRAKOWA DNIA 25. WRZESNIA 1811 Roku WE SRODĘ.

*Z Paryża d. 9 Września.*

Wyrokiem d. 5 b. m. mianował J. C. K. Mość podprefektow anzeatyckich departamentow.

Xże Arcykanclerz państwa i ministrowie związkow zagranicznych i policyi poiechali w przeszłą niedzielę do Compiegne, gdzie udało się także wiele senatorow, radzcow stanu, &c.

Monitor Genueński donosi, iż przybyli do tego miasta z Paryża Kardynałowie Bayanne, Dugnani, Fabrycy Ruffo i Jozef Doria, udali się d. 27 Sierpnia do Papieża Piusa VII. do Sawony.

Przy Portiouts łodz Angielskiego woiennego okrętu chciała przeciąć drogę powracaiącey do portu czternasto beczkowey szalupie z swieżemi sardelami; lecz szalupa Francuzka zamiast uciekać, popłynęła prosto przeciw łodzi, która nadaremnie kilka razy dawszy z ręczney broni ognia, przewroconą została. Z dwunastu będących na niey Anglikow utopiło się 9, a 3 wyratowała szalupa.

Monitor zawiera następuiące wyroki Cesarskie:

W Pałacu St. Cloud d. 16 Sierpnia 1811. Napoleon, Cesarz Francuzow, Król Włoski, &c &c. postanowiliśmy i stanowiemy co następuie:

Art. 1. Przedłużony do 1 Lipca r. b. termin warunkow przebaczenia wyrokiem pod d. 24 Kwietnia 1810 oznaczonych, dla Francuzow, którzy w wyroku naszym d. Kwietnia 1809 są obiętemi, i którzy od roku 1804 przeciw nam w służbie lądowych mocarstw, z któremi iesteśmy teraz w pokoiu, oręż nosili, przedłuża się na nowo do 1go Stycznia 1812.

Art. 2. Ministrowie nasi, ile do którego należy, maią zlecenie wykonać ninieyszy wyrok i wciągnąć go do dziennika praw.

(Pod.) *Napoleon.*

*Minister sekretarz stanu,*
*Hrabia Daru.*

*II. Wyrok pod d. 26 Sierpnia.*

Gdy podane nam zostały rozmaite pytania względem stosunkow w obcych kraiach osiadłych Francuzow, przeto uznaliśmy za potrzebne nasze w tey mierze ogłosić zamiary. W wyroku naszem pod d. 6 Kwietnia 1809 postanowiliśmy iuż względem tych Francuzow, którzy oręż przeciw oyczyznie nosili, iako też względem tych, którzy pozostali się w kraiu, z którem iesteśmy w woynie, lub powołani od nas rozkazowi zadosyć nie uczynili. Lecz nic iescze postanowionem nie zostało, ani względem osiadłych za naszem pozwole-

niem lub bez pozwolenia w obcych kraiach naturalizowanych Francuzow, lub względem tych, którzy weszli iuż lub na przyszłość wniyśdź zamyślaią w obcą służbę. Jeżeli uchwała konstytucyyna pod d. 28 Frimaie r. 8 opiewa, iż przez naturalizowanie w obcym kraiu utraca się obywatelstwo Francuzkie, i ieżeli Kodex Napoleona stanowi względem utraty praw obywatelskich wyszłego z kraiu Francuza i onych odzyskaniu, tedy nie widać, aby iak w iednem, tak w drugim prawie postanowione co było względem praw politycznych i ogólnego porządku. Gdy nadto nie iest naszą wolą, aby ci z naszych poddanych, którzy z słusznych przyczyn musieli się w obcych kraiach naturalizować, mieszanemi byli z temi, którzy przez wiarołomność wyszli z kraiu; umyśliliśmy zatem ważną tę część prawodawstwa ninieyszym wyrokiem zapewnić i dopełnić. Dla tych tedy przyczyn, na zdanie nam sprawy przez W. Sędziego, ministra sprawiedliwości, i po wysłuchaniu naszey rady stanu, postanowiliśmy i rozkazali, i stanowiemy i rozkazuiemy co następuie:

*Oddział I. O naturalizowanych za naszem pozwoleniem w obcych kraiach Francuzach.*

Art. 1 Zaden Francuz nie może się bez naszego upoważnienia w obcym kraiu naturalizować.

— 2. Upoważnienie nasze dane będzie w patencie, który nasz W. Sędzia wygotuie, My własną ręką podpiszemy, nasz Minister sekretarz stanu niżey podpisze, nasz Kuzyn Xże Arcykanclerz zawidymuie, w dzienniku praw umieszczony i w Xięgi sądowe mieysca ostatniego bawienia kogo się tycze wciągniony zostanie.

— 3. Takim sposobem naturalizowani w obcym kraiu Francuzi maią prawo posiadać własność, onę sprzedać i spatki pobierać, chociażby nawet poddani tego kraiu, w którym są osiedli, nie mieli prawa pobierania we Francyi spadkow.

— 4. Dzieci naturalizowanego w obcym kraiu Francuza są obcemi. Mogą iednak odzyskać prawa obywatela Francuzkiego, ieżeli dopełnią przepisanych art. 9 i 10 Kodexu Napoleona formalności. Wszelako w czasie małoletności swoiey i 10 lat potem pobierać mogą spatki i używać wszystkich praw, które ich oycu służyły.

— 5. Naturalizowani, nawet za naszem pozwoleniem w obcym kraiu Francuzi, nie mogą nigdy przeciw Francyi nosić oręża, pod karą przepisaną w Kodexie kryminalnym w Xiędze 3 art. 75.

*Oddział 2. O naturalizowanych bez naszego pozwolenia w obcych kraiach Francuzach.*

— 6. Każdy Francuz bez naszego upoważnienia w obcym kraiu naturalizowany traci swoie dobra, które będą skonfiskowane. Nie ma prawa do sukcesyi i wszystkie na niego przypadaiące spadki, dostaią się naybliższemu iego krewnemu, który w kraiu mieszka.

— 7. W sądzie ostatniego iego mieszkania ma bydź na wniosek naszego prokuratora od wszystkich praw i spadkow odsądzony.

— 8. Osoby w obcych kraiach naturalizowane bez naszego pozwolenia, tracą otrzymane zaszczyty i tytuły na mocy uchwały senatu d. 14 Sierpnia 1806.

— 9. Te tytuły i przywiązane do nich do-

kra przypadną na osoby ich familiy, które we Francyi pozostały i maią do nich wedle przepisow prawo.

— 10. Jeżeliby wzmiankowane w 8 artykule osoby zaszczycone były którym z naszych orderow, maią bydź z liczby członkow wymazane i nie wolno im nosić ich znakow.

— 11. Naturalizowani w obcych kraiach Francuzi i przeciw którym podług powyższych art. 6 i 7 postąpione było, ieżeli pierwszy raz pokażą się na ziemi Francuzkiey, maią bydź przytrzymanemi i za granicę wyprowadzonemi, a ieżeli pokażą się powtornie, maią bydź ukaranemi więzieniem nie krótszem nad ieden rok, a nie dłuższym nad 10 lat.

— 12. Od powyższey kary nie mogą bydź inaczey uwolnionemi, iak przez nasze w tayney radzie wydane ułaskawienie.

— 13. Każdy bez naszego pozwolenia naturalizowany w obcym kraiu Francuz, który przeciw Francyi oręż nosić będzie, ma bydź wedle 75 art. kodexu kryminalnego ukarany.

*Oddział 3. O osobach, które iuż są w obcych kraiach naturalizowane.*

— 14. Osoby naturalizowane w obcych kraiach w czasie ogłoszenia ninieyszego wyroku, mogą w przeciągu iednego roku, ieżeli znayduią się na Europeyskim lądzie, w przeciągu trzech, ieżeli znayduią się za lądem, a w przeciągu 5 ieżeli znayduią się za przylądkiem Dobrey nadziei i wschodniey Indyi, dopraszać się o nasze pozwolenie.

— 15. Spoźniwszy się mogą tylko takowe pozwolenie przez naszą łaskę na przełożenie którego z ministrow otrzymać.

— 16. Jeżeli oznaczony czas upłynął, a nie otrzymali pozwolenia, tedy podlegaią rozrządzeniom ninieyszego wyroku.

*Oddział 4. O Francuzach, którzy znayduią się w służbie obcego mocarstwa.*

— 17. Żaden Francuz nie może wniyść w służbę obcego mocarstwa bez wyraźnego naszego pozwolenia i pod warunkiem powrotu, gdy go przez ogólne rozporządzenie lub przez osobny wyrok powołamy.

— 18. Poddani nasi, którzy takowe pozwolenie otrzymaią, nie mogą mocarstwu, u którego służą, wykonywać przysięgi, iak tylko pod warunkiem, iż nie będą nigdy nosić oręża przeciw Francyi i opuszczą bez odwołania nawet zaraz służbę, iak tylko rzeczone mocarstwo zabierać się będzie przeciw nam do woyny. W zaniedbaniu tego podlegaią karom wyrokiem d. 6 Kwietnia 1809 ustanowionem.

— 19. Pozwolenie wniyścia w obcą służbę ma im bydź dane w otwartym patencie, iaki iest w 2gim artykule ninieyszego wyroku przepisany.

— 20. Nie mogą iako pełnomocni ministrowie w żaden traktat wchodzić, w którym będzie rzecz o naszem interessie.

— 21. Za naszem tylko wyraźnem pozwoleniem mogą do Francyi ziechać.

— 22. W kraiach naszym rozkazom podległym nie mogą się z obcą kokardą i w obcym mundurze pokazywać; ale obowiązanemi są nosić narodowe kolory gdy znayduią się w państwie naszem.

— 23. Mogą iednak znaki obcych orderow nosić, ieżeli one za naszem pozwoleniem otrzymali.

— 24. Znayduiący się w obcey służbie Francuzi nie mogą nigdy bydź iako am-

)2(

basadorowie, ministrowie lub posłowie przy naszey osobie upoważnionemi, ani z żadnemi zleceniami przyymowanemi, w których musieliby się przed nami w w obcych ubiorach pokazać.

— 25. Każdy Francuz, który bez naszego pozwolenia w obcą służbę wchodzi, będzie uważany iako naturalizowany bez naszego pozwolenia w obcym kraiu i podlega rozrządzeniom 2go artykułu ninieyszego wyroku; a ieżeli zostaie w służbie pod czas woyny, tedy podlega karze wyrokiem d. 6 Kwietnia 1809 przepisaney.

— 26. Artykuł 14ty ninieyszego wyroku rozciąga się do Francuzow zostaiących bez naszego patentu w obcey służbie.

— 27. Wyrok nasz d. 6 Kwietnia 1809 będzie iak dawniey w wszystkich swoich artykułach wykanany, które przez ninieyszy wyrok nie są uchylone lub iemu się nie sprzeciwiaią, a mianowicie względem Francuzow, którzy bez nanaszego pozwolenia weszli w obcą służbę i pozostali w niey pomimo wybuchłey woyny między Francyą i tem mocarstwem. Maią oni bydź aważanemi iako noszący przeciw nam oręż, a to iedynie dla tego, iż nie przestawali należeć do woyska działaiącego przeciw państwu Francuzkiemu lub iego sprzymierzyńcom.

Ministrowie nasi, ile do którego należy, maią zlecenie ninieyszy wyrok do skutku przywieśdź.

*Napoleon.*
Przez Cesarza:
Minister Sekretarz stanu,
*Hrabia Daru.*

*Z Boulogne d. 3. Sierpnia.*

Flotylla tuteysza nie przestaie na rozciągnieniu linii przed portem, ale czyni także codziennie obroty woienne. Onegday wiał bardzo pomyślny wschodnio-północny wiatr, pod czas którego wystąpiła flotylla w liczbie 63 statkow zbroynych rożney wielkości. Marszałek Xże Elchingi (Ney) dowodzca obozu pod Boulogne i Kontraadmirał Bast, dowodzca flotylli wsiedli na okręty i cały dzień w obwodzie linii przepędzili. Dwa Angielskie brygi znaydowały się w pobliskości. Kontraadmirał odpędził ie armatnemi szalupami, poczem nastąpił iednogodzinny z dział ogień, pod czas którego ieden z brygow uszkodzony został i ucieczce tylko winien swoie ocalenie.

*Z Amsterdamu d.* 10. *Września.*

Przez wyrok Cesarski pod d. 22 Sierpnia dług iednego miliona zł. hol. który pochodził z zaciągu przez byłą Hollenderską prowincyą w roku 1788 od byłego Elektora Heskiego, ogłoszony iest za umorzony. Lecz na to mieysce ośm innego gatunku pożyczek, a między innemi na 40 i 20 milionow złh. od roku 1807 do 1809 wciągnione w wielką xięgę długu Hollenderskiego zostaną.

Jeneralny dyrektor umieiętności i kunsztow, Baron Meerman, poiechał do Paryża.

W Rotterdamie prezydent tamteyszy oznaymić kazał, iż wielka giełda w tem mieście odbywać się na przyszłość będzie od godziny 1 do 3 po południu.

*Z Prezburga d.* 13. *Września.*

Stany seymuiące odprawiły d. 9 czwarte, d. 10 piąte, d. 11 szoste, a wczoray siodme posiedzenie i postanowiły przełoże

nie do J. C. K. Mci.

*Z Nowegoiorku d. 6. Sierpnia.*

Prezydent ziednoczonych ſtanow zwołał kongreſs na d. 4 Liſtopada przez następuiącą odezwę:

O D E Z W A.

Gdy rzeczy naywiększey wagi wymagaią zwołania nadzwyczaynie kongreſsu ziednoczonych ſtanow; zwołuię go zatem na d. 4 Liſtopada r. b. do miaſta Wasingtonu, gdzie senat i reprezentanci ludu ziednoczą się w kongreſs, przyymą wszyſtkie udzielenia sobie i takie przedſięwezmą środki, iakie przez mądrość swoią dla dobra wszyſtkich za potrzebne uznaią. Dla większey mocy kazałem na ninieyszą odezwę pieczęć ziednoczonych ſtanow przycisnąć i własną ią ręką podpisałem. Działo się w mieście Waſingtonie d. 24 Lipca 1811.

*James Maddiſson.*

Mniemaią tu, iż Ameryka mało spodziewać się może po poselſtwie P. Forſter. Zapewniaią nawet, iż dowodzcy zbroynych naszych okrętow odebrali od Prezydenta rozkaz zasłaniania podbrzeżnych naszych ſtatkow przeciw Angielskim okrętom i przeznaczone do Europy okręty do pewney wysokości odprowadzać. Jeżeli potwierdzi się ta pogłoska, tedy układy, które dosyć się przeciągaią, w krotce zerwane zoſtaną. Wiemy procz tego z pewnego źrodła, iż Angielski poseł, P. Forſter, bardzo zuchwale poſtąpił sobie na oſtatnim naradzeniu, które miał z Sekretarzem ſtanu Munroe. Oświadczył wyraźnie, iż nasze zażalenia nie będą wcale słuchane, obiawił zamiary rządu swoiego w groźnych wyrazach i powiedział, iż ieżeli Ameryka pozoſtanie w teraźnieyszey poſtawie i obſtawać będzie przy swoich pretensyach, tedy Angliia poszle niezwłocznie doſtateczną siłę morską, dla zniszczenia nietylko zagranicznego naszego handlu, ale i podbrzeżnego. Zamiaſt wymierzenia nam więc sprawiedliwości i uczynienia zadosyć, śmieią nam grozić. Mniemamy, iż nieuchybiemy przyſtoyności, gdy takowy poſtępek ogłosiemy, i spodziewamy się, że ieſt prawdą, co nam donoszą, że kongreſs ieſt na 4ty Liſtopada zwołany. Od dawnego czasu zdaie się Angliia wszyſtkich używać sposobow, dla przymuszenia nas do woyny. Może też nam ieſt zoſtawione do zadania tyranii oſtatniego ciosu, którey naypierwey zrzuciliśmy sromotne jarzmo.

Nasz miniſter we Francyi, P. Barlow, odpłynął iak słychać, d. 30 Lipca na fregacie Konſtytucya z Annapolu na mieysce swoiego przeznaczenia. Konsul nas w Bordeaux, P. Lee, odpłynął d. 26 Lipca z Baltimore do Francyi.

*Z Londynu d. 30. Sierpnia.*
*(Z Monitora.)*

Przed ſkilku dniami rozeszła się pogłoska, że Lord Wellington bardzo ieſt chory i że przymuszony ieſt powrocić do Anglii. Z żalem wyznać musiemy, iż co do choroby rzeczonego Lorda pogłoska się zprawdziła. Do Spithead przybyła z Lizbony flota, która we 24 godzin po oſtatnim pocztowym ſtatku wypłynęła. Przez nią dowiedzieliśmy się, ze Wellington ieſt chory, ale nie tak niebezpieczno, ażeby musiał do Anglii powracać. Maią około niego ſtaranność nayzręcznieysi lekarze od woyska.

Zapewniaią, iż gabinet nasz poſtanowił nakoniec przybrać groźnieyszy sposób poſtępowania, niżeli dotąd, z swoiemi

sprzymierzyńcami. Inaczey woyna, dla niedbalstwa, niewierności i braku gorliwości, iaka okazuie się w radzie naszych sprzymierzyńcow, prowadzoną byłaby lat kilka bez żadney korzyści. Mocne tego rodzaiu przełożenia sprawiły iuż porządany skutek w Portugalii, i Lord Wellington nie będzie miał na przyszłość przyczyny żalić się na brak mocy do wzbudzenia tęgości w ludzie i oney użycia. Spodziewamy się, iż z takim samem skutkiem przemowione będzie do rządow Hiszpańskiego i Sycyliyskiego. Bo ieżeli mamy walczyć za naszych sprzymierzyńcow, tedy powinniśmy także mieć moc użycia wszystkich ich źrodeł; powinniśmy niemniey mieć zupełny wpływ do rządow, których broniemy, dla przytłumienia powaśnień, iakie zachodzą pomiędzy ich wodzami i studzą gorliwość w ludzie.

W Gravesant pochwycono wiele osób i do więzienia zaprowadzono, ponieważ nie miały paszportow i miano o nich podeyrzenie knowania niebezpiecznych zamachow.

Jenerałowie Spencer, Houston i wielu innych officerow powrocili z Lizbony do Anglii.

Listy z Lizbony i gazety zachodzą do 18 Sierpnia. Podług pisanego z Lamega listu przez iednego podrożnego, który z Estremoz przybył, nadszedł tam rozkaz, aby miano w gotowości 200 sprzężaiow. Zapewniaią, iż liczba chorych w woysku nieprzeszła nigdy 10,000. Dowoz żywności wstrzymywany często bywa przez ucieczkę rozpisanych wozow.

Z Kadyxu nadeszła wiadomość, iż Jenerał Blake z całem swoim woyskiem wylądował do Motril w królestwie Grenady. Domyślaią się, iż pociągnie stamtąd do królestwa Walencyi. Cała iego siła wynosi 3000 ludzi. Naygorsza z wszystkich wiadomości iest o wewnętrznym stanie Kadyxu. Panuie tam bowiem wielka nieufność, albo raczey prawdziwe rozdwoienie między ludem i rządem. Potaiemne szemrania zamieniły się na głośne narzekania i obwinienia.

Stan choroby Królewskiey (mowi onegdayszy dziennik *Goniec*) nie iest tak niebezpieczny, iak niektóre gazety donoszą. Król ma się iednakowo i żadna nie zaszła odmiana tak co do słabości ciała, iako też umysłu i sił fizycznych.

*Dnia* 31. *Sierpnia.*

*( Z Dziennika państwa. )*

Podług Nowoiorskiey i Bostońskiey gazety Amerykanie przyymuią ciągle Francuzkie korsarskie okręty do swoich portow i ludem osadzaią. Francuzka galiota la Franchine otrzymała pozwolenie zawinięcia do Nowego Orleanu i opatrzenia się w wszystkie potrzeby, skąd na dalsze krążenie wypłynęła.

Okręty Menelans i Ameryka maią niezwłocznie do Ameryki popłynąć.

*Dnia* 2. *Września.*

*( Z Monitora. )*

Z Windsoru donoszą dziś, iż w chorobie Królewskiey zaszła nie wielka odmiana. W przeszłym tygodniu nie spał J. K. Mość ciągle 65, a mowił 51 godzin.

Z obozu pod Abrantes piszą, iż nadeszło tam doniesienie, że całe woysko iest na nowo w poruszeniu, ponieważ nieprzyiaciel pokazał się w wielkiey sile w połnocney Portugalii, że całą noc niespano, trudniąc się rozsełaniem ammunicyi do rożnych dywizyy i przewożeniem chorych.

W ſtanowiſku woyska naszego zaszłey następuiace odmiany: 7ma dywizya ſtoi w Kaſtel Branko, 1wsza w Villa - Velha, 4ta w Nisa, 5ta w Kaſtel - Branko, 3cia w San Miguell.

Francuzi zdaią się chcieć do Oporto poſtąpić. Na lewym brzegu Tagu znayduie się tylko 2ga dywizya i iedna brygada.

W Boulogne i Antwerpii poſtrzeżono niedawno wielkie przygotowania, i mniemaią, że Napoleon chce osobiście widzieć swoią flotyllę i flotę, która przeznaczoną ieſt do zasłaniania wyprawy do Anglii. Domyślaią się iednak, iż te przygotowania nie maią innego celu, iak odwieśdź naszych miniſtrow od posełania poſiłkow do Portugalii. Tymczasem wyznać potrzeba, iż na tak ogromne przygotowania w nieprzytomności woyska naszego nie można oboiętnie patrzeć, i życzyć nawet potrzeba, ażeby do obrony naszego kraiu przedſięwzięto iak nayprędzey środki. Obrona Irlandyi powierzona ieſt szczupłey liczbie liniiowych pułkow i kilku tyſiącom milicyi Angielskiey; i lubo możemy zupełnie na rzetelności tey wyspy polegać, nie można iednak tey chwili uważać za pomyślną do poruszenia dzielności Irlandzkiego narodu.

Podług liſtow z Alikantu pod d. 27 Lipca przybył do tego portu na Hiszpańskiey fregacie Dyana Jenerał Kampowerde. Mniemaią, iż uda się do Kadyxu.

Dzień 15 Wrzesnia przeznaczony był do odpłynienia naszey floty z morza Baltyckiego, lecz podobno tam do Liſtopada pozoſtanie.

Porlier wszedł d. 15 Sierpnia do St. Ander; lecz we dwie godziny potem przymuszony zoſtał, miaſto to opuścić. D. 21 znaydował się o 7 godzin drogi od St. Ander.

*Wypis z liſtu z Oporto d.* 17 *Sierpnia:*

"Część naszego woyska znayduie się w okolicy Pinhel, i zapewniaią, że brygada Jenerała Pack poſtąpiła za Almeida i ſtać musi przed Ciuda - Rodrigo, gdzie Francuzi załogę odmienili. Wszyſtka znayduiąca się tu ammunicya odeszła wodą, a będący tu żołnierze w liczbie 200 wyszli wczoray.„

Liſt z Kadyxu pod d. 8 Sierpnia wyraża: Od dnia do dnia oczekuiemy z ſtrony Francuzow uderzenia na wyspę Leon. Batterya szańcu Napoleona rzuca co noc bomby na Hiszpańskie szalupy armatne ſtoiące przy Puntales. Admirał Legg krąży między przylądkiem Cesarafalgar i przylądkiem Spartel, i przed przyszłym miesiącem nie powroci do portu tuteyszego. Okręt Kolumbina zawiozł przed kilku dniami Arcybiskupa Toledańskiego i inne znakomite osoby do Tavira.

Zdaie się, że poselſtwo do Ameryki P. Forſter ieſt daremne, i że powszechnem mniemaniem w Ameryce ieſt woyna; z tem wszyſtkiem przed zgromadzeniem się kongreſsu nie będzie żaden ważny krok przedſięwzięty.

Admirał Jorke powrocił z swoią eskadrą do Portsmutu. Początkowe iego przeznaczenie ieſt taiemnicą; lecz domyślaią się, iż głownem iego zleceniem było bezpieczeńſtwo wschodnio - indyyskiey floty.

Zapewniaią, iż zamiarem Miniſtrow ieſt zgromadzić parlament w Październiku, i że celem iego obrad będzie cofnąć ograniczenie władzy Xcia Rejenta.

Pomimo klęski, którą rządzca Monte-

video d. 18 Maia poniosł, i w skutku którey przymuszony był zamknąć się w tey twierdzy, przeważa iednak na wodzie. Jego flota pobiła flotę Buenos-Ayres i zamyka od wody ostatnie miasto. Mylnie więc doniesiono o wzięciu Montevideo. Prowincya Paragway poddała się całkowicie rządowi w Buenos-Ayres i municypalność w Lima prosiła go o zaprowadzenie w tey prowincyi nowego rządu. Cały ląd południowey Ameryki Hiszpańskiey znayduie się teraz w ręku stronnikow nowego porządku rzeczy, wyiąwszy Montevideo i Brazyliią.

List z wyspy Leon pod d. 25 Lipca zawiera następuiące smutne doniesienia o nieszczęśliwym stanie Kadyxu:

" Rząd iest obładowany długami, a skarb prożny. Od 18 miesięcy nie pobiera siła morska żołdu, a woysko od 5 miesięcy. Jakkolwiek małe są racye żywności, nie pobiera ich iednak woysko często 4 i 5 dni. Mowią, iż P. Wellesley (poseł Angielski) sprzykrzywszy sobie nadaremne usiłowania, prosił o odwołanie siebie. Jenerał Graham złożył dowodztwo, ponieważ w ważney sprawie, o iaką rzecz idzie, doznawał trudności i ściągnął na siebie nienawiść. Naywiększe nasze bezpieczeństwo stanowią warownie tego miasta. Woyska Angielskiego mało się tu znayduie. Hiszpanow iest tu około 8000, ktoremi Jenerał Copenas dowodzi, ktoremu przyznaią nieco talentow woyskowych. Ochotnicy, których iest około 6000, odbywaią służbę w Kadyxie i więcey nam sprzyiaią, niżeli liniiowe woyska. Hiszpanie nie maią ani funta prochu, procz co od nas dostaną. Żołnierze nasi czynią razem służbę z Hiszpanami; gdzie my stawiamy iednego żołnierza na straż, oni stawiaią przez samo podeyrzenie drugiego. W Tore-Gordo sypiemy wielką batteryą dla zasłonienia naszego cofania, gdyby potrzeba wypadła. Mieysce to strychuie drogę, gdyby Francuzi opanowali szaniec S. Piotra. Hiszpanie kończą teraz mocny szaniec o dwie mile od Kadyxu Duka zwany, gdzie mamy iuż czatę z 150 ludzi. Hiszpanie w ten czas dopiero pozwolili na wspólne osadzenie tego szańcu, gdy Jenerał Graham zastraszył ich, iż wszystkie swoie woyska cofnie z wyspy Leon.,,

*Z Austryi d. 6. Września.*

Były Król Hollenderski żyie pod nazwiskiem Hrabiego Leu w Gracu. Tego lata używał po dwa razy kąpieli w Rehlitz, w niższey Styryi, które zdaią się naylepiey mu służyc i znacznie zdrowie iego polepszyły.

*Z Fryburga d. 27. Sierpnia.*

W nocy na 22 Sierpnia przybył tu nadzwyczayny goniec od Landmana Szwaycarskiego, poczem zebrała się zaraz mała rada. Po południu poiechało dwoch iey członkow do Val-Sainte, gdzie zbiegli z Francyi Trapiści, błąkaiąc się po rożnych kraiach, założyli nakoniec swoie mieszkanie, dla zapieczętowania wszystkich ich rzeczy. Dowodzca strzelcow odebrał oraz rozkaz aresztowania opata i przywiezienia go do Fryburga. Złożone w prywatnym domu w Fryburgu rzeczy Trapistow zostały także zapieczętowane.

Podług niektórych doniesień cztery Szwaycarskie pułki powołane do Paryża zostały, gdzie odprawić maią popis woyskowy.

# DODATEK
## DO № 77.
# GAZETY KRAKOWSKIEY

Z KRAKOWA DNIA 25. WRZESNIA 1811 Roku WE SRODĘ.


*Z Warszawy d. 21. Września.*

W przeszły wtorek powrocił do tuteyszey stolicy JO. Xże Minister woyny z Paryża, odbywszy chlubne dla siebie poselstwo do N. Cesarza Napoleona ze strony N. Krola, Pana naszego Miłościwego.

We środę ziechał tu z Drezna JW. Breza, Minister Sekretarz Stanu kraiu naszego, a we czwartek, JW. Baron Senft de Pilsach, Minister Stanu N. Pana do spraw zewnętrznych. — NN. Królestwo Jchmość dziś ziadą do tey stolicy.

---

Na dniu 15tym Września r. b. Izba Edukacyyna zaproszona od JW. Prezesa swego do Willanowa, była świadkiem popisu uczniow sześciu szkolek we wsiach klucza Willanowskiego od dwóch lat założonych, i we wszystkie potrzeby stosownie do urządzeń Izby Edukacyyney opatrzonych. Szkołki te, będące pod dozorem i opieką szacownych i dobrem oświecenia ludu sobie powierzonego gorliwie zaiętych Pasterzow, JW. Woronicza Radzcy Stanu, JXiędza Hawedyka Dziekana i Proboszcza Willanowskiego, na ten dzień do Willanowa zgromadzone były. Złączone razem dzieci w oranżeryi ogrodu Willanowskiego, a których liczba do trzech set oboiey płci wynosiła, maiąc na czele Nauczycielow swoich, koleyno zdawały sprawę z nauk odbieranych, w obliczu licznie zgromadzonych gości i osób Rządowych, iakim był W. Podprefekt Powiatu Warszawskiego.

Izba Edukacyyna odbieraiąc ten pierwiastkowy owoc usiłowań swoich w zaprowadzeniu powszechnem szkół wieyskich, tkliwie go przyięła, iak zadatek przyszłego w tym zamiarze powodzenia. Dzieci zadziwiały przytomnością, dobrem wymawianiem, pisaniem, a mianowicie rachunkiem, rozwięzuiąc z wielką łatwością zagadnienia w czterech pierwszych działaniach arytmetycznych. Znakomitszą pilnością celuiący odebrali od JW. Prezesa nagrody w srebrnych medalach z napisem *Pilności*, drudzy mieli rozdane sobie xiążki. Dziewczęta ofiarowały JW. Woiewodzinie roboty swoie, które ta, prawdziwie matka nie Pani włościan swoich, odebrała z rozrzewnieniem. Wiersz czytany przez iednę z dziewcząt, zamykaiący szczere tey wdzięczney włości dla swey dobrey Pani uczucia, poniżey umieszczamy. Popis ten zakończył się wesołą ucztą dla wszystkich uczniow.

Nowy ten i tak tkliwy widok Dziedzicow z troskliwością oycowską zaymuiących się oświeceniem dzieci włościan swoich, w przytomności uradowanych i wdzię

cznych rodzicow, rozrzewnił wszystkich, wystawuiąc naylepsze przyszłego losu włościan naszych nadzieie.

*Uczniowie Szkół wieyskich włości Willanowskiey do swoiey Założycielki przy rocznym z nauk popisie w miesiącu Wrześniu roku* 1811.

Walecznych Sławian poźni potomkowie,
Ich obyczaiow, ięzyka, imienia
Niezagładzeni wiekami świadkowie,
Napoleońskiego potęgą ramienia
Do praw przyrodnich człowieka wezwani,
Niesiem ci wdzięczność Willanowa Pani!

Na twoim gruncie uśmiechem niewinnym
Naszym kolebkom słońce się rozśmiało;
Pod twego Dziada okiem dobroczynnym
Pradziadow naszych szczęście rozkwitało,
Na większe dary Bóg cię nam przeznaczył,
I stalszą chwałą drogie dni oznaczył.

Nie dość, że twoią strażą nas okrytych
Nędza, sieroctwo, i śmierć tknąć się boi.
Że wieńczysz gody wianem łask sowitych,
Że nikt przed bramą ze łzami nie stoi.
Wyższa cię ieszcze czekała opieka,
Tchnąć w nas, i podnieść szlachetność człowieka.

Twoiem skinieniem, nieznane przed laty,
Błysnęły domy wśród naszey zagrody,
Pierwsze zarodki nauk i oświaty,
Dokąd nas Mistrze, *zachęty*, nagrody
Z gnuśnego prochu do siebie zwabiaią,
Myśleć i działać po ludzku wprawiaią.

Już czarodzieynym niemych liter szykiem
Odwiecznych Mędrcow rozumy zgłębiamy,
I myśli nasze piórowym ięzykiem
Na koniec świata w karcie przesyłamy:
Nic nam taynego, co żywi i zmarli
W pismach bezśmiertnych mądrego zawarli.

Toż za pomocą kilku cyfer składu
Nieprzeliczone ilości liczemy,
Dochodząc prawdy, korzyści, nakładu
I nieraz oycow w pracy pocieszemy,
Zgadłszy w minucie, ile ziarn w stodole,
Wiele z nich kłosow wdzięczne wróci pole.

Znamy i więcey: iak się świat urodził,
Co się z nim działo przed wiekow tysiącem;
Kto lądy stałe morzami zagrodził,
Kto wywiodł słońce i gwiazdy z miesiącem;
Jakie dla człeka wieczność ściele łoże,
Który się światłem nasycić nie może.

Jako dla Twórcy, rodzicow, zwierzchnikow
Winuiśmy wierność sumienną dochować;
Jak czcić przyiacioł, sąsiad, rówienników;
Jako bliźniego nieszczęście szanować;
Z nim się ostanim kęsem chleba dzielić:
Płakać z nim w nędzy, w szczęściu się weselić.

Już nam oyczyzny imie odtąd drogie,
Jak prochy oycow w świetnym chowa łonie,
Wiem kto przywiodł na nią klęski srogie,
Kto się iey zemścił i stanął w obronie.
Rownie z matkami kochać ią umiemy,
I krwi ostatek dla niey ślubniemy.

Z tego przysionka pierwszych wiadomości
Uwity wieniec przynosiemy w dani.
Nikt bez nich progu nie dotknął mądrości;
Przyym ie iak Matka od twych dzieci Pani!
Twoy grunt ie zrodził, twoy koszt ie utrwalił,
A na nas iednych cały plon się zwalił.

Jeźli te święte drzewa w tych ogrodach
Ręką pogromcy Xiężyca sadzone
Waleczność w bitnych wzniecaią narodach,
Jeźli te drogi przez cię umaione,
Te rządne włości, budowy ozdobne,
Podadzą wiekom imie twe nadobne.

Jakąż ci wdzięczność za ten dar rokuie,
Ród w pokolenia setne rozpleniony!
Swiata zwaliska twa cześć przewiekuie;
Bo tak rzekł wyrok Boży nieodmiony.
Że, którzy drugim do światła dowodzą,
W iasne się gwiazdy na niebie przerodzą.

*Z Augsburga d. 2. Września.*

Francuzcy poddani, którzy opuszczać muszą Austryacką służbę woyskową, dla wrócenia do swey oyczyzny, przechodzą ieszcze zawsze w małych oddziałach po 8 do 10 ludzi przez nasze miasto.

Król nasz zakupił piękny zbior pieniędzy w Paryżu.

D. 30 Sierpnia |w wieczor powrocił korpus kadetow z obozu do Monachium. Pomimo trudow drogi, odbywania strażow i obrotow woyskowych, które uczniowie ci przez 8 dni czynili, są wszyscy zdrowi i rzeźwi. Wystawienie bitwy d. 29 Sierpnia w obecności Królewicza Karola, odpowiedziało zupełnie przygotowaniom tego korpusu i oczekiwaniom publiczności; zdobycie szturmem iedney wyspy i zapalenie składu prochowego szczególniey piękny wystawiało widok. Całe to przedsięwzięcie uskutecznione zostało (wyiąwszy dwa małe skaliczenia) bez żadnego przypadku.

*Dnia 23 i 24 Września 1811.*
*Cena zboż rożnego gatunku na Targu w Krakowie sprzedawanych.*

| *Na Monetę Kurant,* | *Przednie.* Złp. | gr. | *Srednie.* Złp. | gr. | *Poślednie* Złp. | gr. |
|---|---|---|---|---|---|---|
| Korz: Pszenicy | 16 | — | 15 | 15 | 15 | — |
| — Zyta | 14 | 15 | 14 | — | 13 | — |
| — Jęczmienia | 14 | 20 | 14 | — | 13 | — |
| — Grochu | 15 | 15 | 14 | 15 | 13 | — |
| — Owsa | 7 | 15 | 7 | — | 6 | 15 |
| — Jagieł | 22 | 15 | 21 | — | 20 | — |
| — Rzepaku | 15 | — | 14 | — | — | — |

## DONIESIENIA.

Drugi tydzień iak zginął szal dyftykowy Turecki żółty, z szlakami w kwiaty, długości łokci 5, szerokości 10 palmow. Ktoby go znalazł, zechce się do Redakcyi Gazety Krakowskiey zgłosić, a odbierze Czer. zł. 10 nagrody.

Dnia 30 Września r. b. o godzinie 8 rano w Kolegium Jagielońskim przy ulicy S. Anny sukien, bielizny, płocien, sprzętow stolarskich, kopersztychow, xiążek rożnego gatunku i innych ruchomości W. Jmć Xiędzu Franciszkowi Kolendowiczowi na rzecz W. Andrzeia Nideckiego na zaspokoienie długu 3350 złp. w srebrney kurant monecie, zatradowanych, licytacyą publiczna odbywać się będzie.

W Krakowie dnia 29go Września 1811.

*Cypryan Gomofsiński, Burgrabia S. P. P. K.*

*Intendentura Dóbr i Lasow Narodowych Departamentu Krakowskiego.*

Młyn w Rakowicach o ćwierć mile od Krakowa leżących z 4ma kołami będzie więcey daiącemu na rok ieden i miesięcy 7, to iest: od 1 Listopada 1811 do ostatniego Maia 1813 zadzierżawiony. — Zyczący sobie tey dzierżawy raczą się w biorze Intendentury Dóbr i Lasow Narodowych Departamentu Krakowskiego dnia 11 Października o godzinie 9tey z rana znaydować. — Warunki pod iakiemi wypuszczony zostanie przed ogłoszeniem licytacyi oznaymione będą, tym czasem chęć licytowania maiącym wiadomo czyni, że gdy Prætium fisci roczne zł. pol. 2654 gr. 9 iest ustanowione, ma się przeto każdy do licytacyi przychodzący w 10tą część Vadii zł. pol. 265 gr. 22 wynoszącą usposobić, która nie inaczey iak w monecie courant srebrney przyiętą zostanie. — Dla zabezpieczenia zaś skarbu narodowego, tak względem regularney wypłaty rat dzierżawnych, iak i w dobrym stanie utrzymania budynkow skarbowych, potrzebna będzie procz złożonego Vadium kaucya przed Notaryuszem publicznym zeznana bezpieczeństwo summie roczney przez plus offerencya wynikłey upewniaiąca. — O czem wszystkich chęć licytowania maiących dla ich dostateczney informacyi zawiadomia.

W Krakowie dnia 18 Września 1811 roku.

*Komar, Intendent.*

*Bogusławski, Sek.*

Niżey podpisany Maſsy krydalney niegdy Jerzego Oſsolinskiego kurator w moc zalecenia Wysokiego Trybunału Cywilnego Iszey Inſtancyi Departamentu Krakowskiego d. 14 Sierpnia r. b. L. 4198 naſtąpionego wzywa powtornie Wierzycieli teyże Maſsy, aby w celu przedſtawienia swych monitow przeciwko rachunkom, oraz wyboru deputacyą przed delegowaną kommiſsyą w d. 7 Października mieyscu poſiedzeń sądowych o godzinie 4 po południu osobiście albo przez umocowanych ſtawili się z tem oſtrzeżeniem, że w przypadku tych nieſtawienia się wierzycieli, Trybunał na wniosek kuratora z urzędu będzie czynił.

*Hyacinth Bienkiewicz.*

Niżey podpisany do sprzedarzy przez publiczną licytacyą Domu drewnianego z ogrodem na Przedmieściu Smolensko w Wydziale Trzecim Miasta Krakowa pod Nrm. 169 położonego, do Maſsy sukcessorow po niegdy Barbarze Szmagowey należącego, oszacowanego na złotych Polskich trzysta piędziesiąt ośm w monecie srebrney Courant, rezolucyą Wysokiego Trybunału Cywilnego I. Jnstancyi Departamentu Krakowskiego Wydziału Pierwszego, pod dniem 29 Września 1811 roku do Nru. 1670 wypadłą delegowany, uwiadomia, że gdy przysądzenie przygotowuiące tegoż Domu za summę czterysta dwadzieścia złotych Polskich w monecie Courant w dniu czternastym Sierpnia r. b. uskutecznione zostało, termin do stanowczego przysądzenia wspomnionego Domu na dzien czternasty Października roku bieżącego naznaczony ieſt. — Maiący chęć rzeczonego Domu nabycia wzywaią się by w dniu wyznaczonym o godzinie dziewiątey z rana w Domu pod Nrm. 456 w Rynku w mieszkaniu przyszłym Pisarza Aktowego niżey podpisanego stawili się, i tam podania swe do Protokołu podali; zbior Obiaśnien taxy Domu oraz kondycye sprzedarzy w mieszkaniu dotychczasowym tegoż Pisarza przy Ulicy Szpitalney w Domu pod Nrm. 622 przeyrzeć można; Dan w Krakowie 1. Września 1811 roku.

*Woyciech Olearski, J. K. X. Mci Notaryusz D. cyt. Krakowskiego.*

W dniu 30stym Września o godzinie 9tey z rana w Domu Municypalnym odbywać się będzie licytacya przed W. Zarzeckim Prezydentem Miasta wolno handlowego Krakowa dochodów mieyskich następuiących, iako to:

| | |
|---|---|
| Rogatkowego za Cenę Fiskalną — — — | 53746. |
| Czopowego Mieyskiego — — — — — | 3557. |
| Suchey Taxy — — — — — — | 21417. |

Licytant winien się opatrzyć stosownie do każdego. Dochodu w 10tą Część summy szacunkowey, iako przed licytacyiny zakład. — Wolno zostaie każdemu wszystkie tu dochody obiąć, co tak dla Miasta, iako też dzierżawy korzystnieyszem by było; licytacya iednak na każdy w szczególności odbywać się będzie. — Warunki kontraktu, iako też Taryfy, podług których dzierżawca pobor czynić ma, wolne są każdemu od dnia dzisieyszego, aż do rozpoczęcia licytacyi w Kancellaryi mieyskiey przeyrzeć. — Naywięcey daiący otrzyma kontrakt i obeymie w dniu Iwszym Października dochód przez niego zadzierżawiony. — O czem Zasępca Prefekta Publiczność mieyscową i obcą uwiadomia. —

*Wielogłowski, Z. P. Kalinka, Z. S. J.*

Obwieszczenie, którym się publiczność uwiadomia, że dobra Lscin z przyległościami Jasionna, Rakowek, Mogiła i Niebyła w Powiecie Jędrzeiowskim, z mocy rezolucyi Wys. Tryb. Cyw. I. Inſt. Depar. Krak. do Nru 3278 r. b. wypadłey w Dep. Krak. położone, na zaspokoienie kwoty 15000 z. pol. z prowizyami od roku 1805 sukcessorom niegdy Juliana Łempickiego, przez Ur. Kazimierza Olechowskiego winney, sposobem licytacyi publiczney, dnia 28 Września r. b. o godzinie 9 z rana, tamże w Lscinie na gruncie rozpocząć się maiaceych w roczną dzierżawę wypuszczone będą. Który, dóbr ponieważ intrata czyſta rocznie ieſt w kwocie 7079 zp. przez biegłych zaprzysiężonych wyciągnięta. Zatem każdy chęć zadzierżawienia maiący z zaopatrzeniem wadium dziesiątey części, na termininie i w mieyscu powyżey oznaczonym znaydować się może, gdzie warunki przed zaczęciem licytacyi, dzierżawy odczytane w głos zoſtaną. Dan w Jędrzeiowie d. 15 Września 1811.

*Jan: Rzachowski, Bur. Sądu Pokoiu Pow. Jęd: Depar. Krakow.*